

Stanisław Zabłocki

Postępowanie kasacyjne a problem wymiaru kary

Palestra 40/7-8(463-464), 6-12

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Postępowanie kasacyjne a problem wymiaru kary

Wśród osób nieuważnie lub nieumiejętnie czytających ustawę pokutuje przekonanie, iż „kasacją nie można zaskarżyć wymiaru kary”. Tymczasem w powyższym stwierdzeniu tkwi tylko część prawdy.

Treść art. 463a § 1 zdanie drugie k.p.k. brzmi bowiem: „Kasacja nie może być wniesiona z powodu (*podkreślenie moje* – S.Z.) niewspółmierności kary”. Należy wyrażoną w tym przepisie myśl czytać, moim zdaniem, w taki oto sposób:

Nie można oprzeć kasacji na zarzucie rażącej niewspółmierności kary (art. 387 pkt 4 k.p.k.).

Innymi jeszcze słowy rzecz ujmując: nie można jako uchybienia, stanowiącego podstawę wniesienia kasacji, wskazywać czy to rażącej surowości (jak częstokroć – z powołaniem się na art. 387 pkt 4 k.p.k. – czynili w rewizjach obrońcy), czy też rażącej łagodności (jak częstokroć – z odwołaniem się do tej samej podstawy prawnej – czynił to w rewizjach oskarżyciel publiczny) kary. O ile bowiem apelacja (dawniej: rewizja) może odwoływać się do zarzutu rażącej niewspółmierności kary, jako samodzielnej podstawy odwoławczej, o tyle zabieg taki jest wykluczony – w cytowanym

wyżej przepisie art. 463a § 1 k.p.k. – na użytek postępowania kasacyjnego. W piśmiennictwie wyrażony został pogląd, że: „Niewspółmierność (kary – S.Z.) nie może tylko stanowić samodzielnej podstawy. Kasacja jest więc dopuszczalna, jeśli strona *o b o k* (*podkreślenie moje* – S.Z.) właściwej podstawy kasacji podniesie zarzut dotyczący kary”¹. Myślę, że może to być stwierdzenie mylące. Cóż bowiem miałyby znaczyć przyzwolenie na podnoszenie zarzutu dotyczącego kary „*obok* właściwej podstawy kasacji”? Czyż zatem zgłaszając np. zarzut przesłuchania świadka – którego zeznania miały znaczący wpływ na ustalenie samego faktu zawinienia, nie zawierały zaś żadnych danych wpływających na akt wymiaru kary – w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi (art. 157 § 2 k.p.k.) można *o b o k* tej podstawy kasacji podnieść zarzut dotyczący kary? Nie sądzę, albowiem byłby to, w istocie, już zarzut właśnie całkowicie odrębny, a więc samodzielny. Zgadzam się natomiast z poglądem, że zarzut dotyczący kary może stanowić „...uzupełnienie np. zarzutu obrazy prawa materialnego, jako jego konsekwencja”², do czego będę zresztą dalej nawiązywał, kładąc szczególny akcent na więź o charakterze „konsekwencji”. O ile zatem

cytowany Autor zdaje się przeciwstawiać sytuację, w której zarzut dotyczący kary stawiany jest o b o k właściwej podstawy kasacji, sytuacji, w której zarzut dotyczący kary jest jedynie „uzupełnieniem”, „konsekwencją” owego zarzutu właściwego i o ile zdaje się On dopuszczać oba wyżej wymienione układy jako możliwe w postępowaniu kasacyjnym, o tyle ja optowałbym za dopuszczalnością tylko drugiego z wyżej wymienionych układów.

Wychodząc z tego założenia podzielałam zapatrywanie, iż zdanie drugie art. 463a § 1 k.p.k. jest, w kontekście zdania pierwszego tego przepisu, zbędne. Skoro bowiem w zdaniu pierwszym zostały określone przyczyny kasacyjne w ujęciu pozytywnym, a przepis ten stanowi, iż kasacja może być wniesiona tylko z powodu rażącego naruszenia prawa, tym samym zbędne było określenie w ujęciu negatywnym, iż niewspółmierność kary wykluczona jest jako przyczyna kasacyjna³. Skoro już jednak doszło do unormowania, które osobiście określam stanem „przegadania ustawy”, zasadne stały się rozważania na temat wzajemnej relacji zdania pierwszego i drugiego art. 463a § 1 k.p.k. W tej mierze zgodzić się należy ze stwierdzeniem, iż zdania drugiego nie wolno odczytywać w ten sposób, że „mimo istnienia rażącego naruszenia prawa kasacja nie może kwestionować niewspółmierności kary”. Takie rozumienie analizowanego unormowania byłoby w istocie nie do przyjęcia, w szczególności w związku z treścią przepisu art. 397 § 1 k.p.k., który w postępowaniu kasacyjnym ma odpowiednie zastosowanie (art. 462 k.p.k.)⁴. Myślę natomiast, że zbyt daleko idącym jest stwierdzenie, iż

„...naruszenie konkretnej normy prawa karnego materialnego lub procesowego może być powodem zaskarżenia orzeczenia co do kary”⁵. Z tego, co już wyżej sygnalizowałem, wynika, iż możliwe jest – moim zdaniem – także i trzecie rozumienie wzajemnej relacji zdania pierwszego i drugiego art. 463a § 1 k.p.k. Sprowadzałoby się ono do następującej konstatacji: aczkolwiek kasacja nie może być wniesiona z powodu niewspółmierności kary (choćby była to nawet niewspółmierność rażąca – w świetle orzecznictwa dotychczas wypracowanego na tle art. 387 pkt 4 k.p.k.⁶), o tyle jeśli strona podniesie zarzut dopuszczenia się przez sąd uchybień wymienionych w art. 388 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, mogącego mieć wpływ na treść orzeczenia, może również operować argumentem, że w konsekwencji wskazanego uchybienia wymierzona została niewspółmierna kara.

W ekstremalnych sytuacjach naruszenie prawa materialnego immanentnie wiąże się z wymierzeniem niewspółmiernej kary.

Tak jest w sytuacjach, gdy naruszenie prawa materialnego polega na wymierzeniu kary powyżej górnej lub poniżej dolnej granicy sankcji przewidzianej w ustawie za przestępstwo, którego subsumpcja prawna dokonana została prawidłowo (chyba, że przekroczenie górnych granic sankcji stanowi – zgodnie z treścią orzeczenia – rezultat skorzystania przez sąd z rozwiązań, o których mowa np. w art. 58 k.k., art. 60 § 1 lub § 2 k.k., art. 24 lub 25 u.k.s. albo też, że „zejście” poniżej dolnej granicy sankcji jest wynikiem – zgodnie z treścią orzeczenia – skorzystania przez sąd z in-

stytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary). Tak jest również w sytuacji, gdy za dane przestępstwo wymierzona została kara rodzajowa nie wymieniona w sankcji przepisu penalizującego określone zachowanie (chyba, że wymierzenie kary rodzajowo odmiennej jest – zgodnie z treścią orzeczenia – wynikiem zastosowania rozwiązania, o którym mowa w art. 54, 55, 56, 57 § 3 pkt 3 k.p.k. lub w art. 23 pkt 1 lub 3, art. 26 § 1 pkt 2 u.k.s.), albo też kara rodzajowa w ogóle nie znana ustawie.

Zupełnie odrębnym problemem jest to, czy naruszenie prawa materialnego w opisaney wyżej formie zawsze stanowić będzie rażące naruszenie prawa (w rozumieniu art. 463 a § 1 k.p.k.). O ile osobiście nie mam co do tego wątpliwości w odniesieniu do sytuacji, gdy do naruszenia takiego dojdzie na niekorzyść oskarżonego, o tyle myślę, iż kwestia nie musi rysować się tak jednoznacznie w sytuacji, gdy np. skarga kasacyjna prokuratora zarzuca wymierzenie kary grzywny w kwocie kilkuset tysięcy starych złotych poniżej dolnej granicy sankcji lub kary pozbawienia wolności, zaniżonej o kilka miesięcy w stosunku do ustawowego minimum, przy założeniu, że owo ustawowe minimum przewiduje w konkretnej sytuacji – jak przy zbrodniach – próg kilkuletni. Wiele zależy od interpretacji słowa „rażące” na gruncie wyżej wymienionego przepisu, a w szczególności, czy jego zakres pojęciowy ograniczymy do: „oczywisty”, „ewidentny”, czy też ową „oczywistość” uzupełnimy dookreśleniem „i istotny” (w aspekcie wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia). W artykule niniejszym jedynie zasygnalizować można było złożoność tego zagadnienia.

W większości wypadków, w których strona powoływać się będzie na zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego, relacja między tym uchybieniem a wymiarem kary nie będzie jednak oparta na zasadzie pełnego automatyzmu. I tak nie jest rzeczą wykluczoną, iż „skuteczne” podniesienie zarzutu zastosowania wadliwej wykładni, w wyniku której sprawca skazany został z przepisu „surowszego” w sytuacji, gdy właściwa była subsumpcja „łagodniejsza”, nie musi skutkować automatycznego „złagodzenia” kary w wypadku uprzedniego wymierzenia kary co prawda z przepisu „surowszego”, ale za to bardzo łagodnej. *A contrario* wykazanie w skardze kasacyjnej, iż zasadnym byłoby zakwalifikowanie czynu sprawcy z przepisu „surowszego” nie musi pociągać za sobą wymierzenia kary surowszej, jeśli uprzednio sąd sięgnął po karę odpowiednio dolegliwą. Pomimo tego, że w tej grupie przypadków nie można mówić o zależności „automatycznej” wart jest przypomnienia pogląd, wyrażony w orzecznictwie SN⁷, iż aczkolwiek

sam fakt zmiany kwalifikacji prawnej czynu przypisanego czy to na łagodniejszą, czy to na surowszą, nie musi w każdym wypadku pociągać za sobą zmiany wyroku w zakresie kary, jednak przewidziane w ustawie zagrożenie karą, jako rzutujące na możliwość wyboru tzw. sędziowskiego wymiaru kary, nie może być w tym zakresie obojętne.

Jeśli więc zgodnie z zamierzeniem skarżącego kasacja spowodować ma nie tylko zmianę nieprawidłowej, jego zdaniem, kwalifikacji prawnej, ale i złagodzenie (lub obostrzenie) wymiaru kary,

autor skargi kasacyjnej powinien w niej starać się wykazać, iż *in concreto* następstwem korekty kwalifikacji prawnej powinna być także i korekta wymiaru kary, albowiem w konsekwencji zastosowania nieprawidłowej kwalifikacji (a więc rozważania problematyki kary w innych ustawowych granicach sankcji) również tzw. sędziowski wymiar kary rysuje się jako rażąco niewspółmierny.

Sądzę, iż przestrzec należy strony przed instrumentalnym traktowaniem zarzutu naruszenia prawa materialnego, to jest podnoszeniem go w tym celu, aby ominąć zakaz wyrażony w art. 463a § 1 zdanie drugie k.p.k. Osobiście jestem przekonany, iż próby „ubierania” zarzutu rażącej niewspółmierności kary w szatę rzekomego naruszenia art. 50, 51, 57 czy 73 k.k., będą nieskuteczne, a dotychczasowe orzecznictwo – dotyczące sygnalizowanej kwestii – kontynuowane z żelazną konsekwencją. Przypomnijmy więc w największym skrócie, że dwa podstawowe przepisy dotyczące tzw. sądowego wymiaru kary, a to art. 50 i 51 k.k., zawierają dyrektywy o charakterze ogólnym, które przyświecać winny przy kształtowaniu kary w granicach tzw. uznania sędziowskiego. Skoro mowa o sferze „uznania”, to ewentualny zarzut dotyczyć może jedynie wadliwości, czy „niewspółmierności” ocen, a nie naruszenia prawa, a tym bardziej „rażącego” naruszenia prawa. Ponieważ orzeczenie w kwestii nadzwyczajnego złagodzenia kary jest orzeczeniem o karze, dlatego też okoliczności, które w ramach art. 50 k.k. decydują o jej wymiarze, mają znaczenie również w kwestii jej nadzwyczajnego złagodzenia⁸. Przepisy art. 57 § 1 i 2 k.k. nie nakładają

obowiązku stosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary, lecz wskazują jedynie na możliwość jego zastosowania pod warunkiem spełnienia przesłanek zawartych w wyżej wymienionych przepisach. Zatem sytuacja, w której sąd mając jedynie możliwość zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary w danej sprawie z dobrodziejstwa tego nie skorzystał, nie stwarza podstaw do postawienia zarzutu, iż przez to „obraził” wyżej wymienione przepisy⁹. Obraza prawa materialnego zachodzi wtedy, gdy nastąpi błędna wykładnia danego przepisu, bądź zastosowanie lub niezastosowanie przepisu zobowiązującego sąd do jego bezwzględnego respektowania. W konsekwencji dojść należy do wniosku, iż

jeśli ustawa stwarza tylko możliwość zastosowania określonego przepisu prawa materialnego – w tym i dotyczącego nadzwyczajnego złagodzenia kary – to przez niezastosowanie (lub też: zastosowanie) tego przepisu sąd nie dopuszcza się „obrazy” przepisu prawa materialnego¹⁰.

W świetle wyeksponowanej wyżej tezy jasnym jest, że nie może dojść do „obrazy” art. 73 k.k. w wypadku zastosowania lub niezastosowania w wyroku skazującym warunkowego zawieszenia wykonania kary, albowiem sięgnięcie również po to dobrodziejstwo pozostawione jest sferze sędziowskiego uznania (lecz nie: dowolności; zatem kara pozbawienia wolności może być *in concreto* uważana za rażąco niewspółmiernie surową – w rozumieniu art. 387 pkt 4 k.p.k. – nie tylko z powodu nadmiernej jej wysokości, ale i z powodu nieorzeczenia warunkowego zawieszenia jej wykonania¹¹).

W związku z problematyką nadzwyczajnego złagodzenia kary zauważyć natomiast należy, iż do obrazy prawa materialnego dojść może wówczas, gdy sąd:

– stwierdzając istnienie przesłanek, o których mowa w art. 243 § 1 k.p.k. nie zastosuje nadzwyczajnego złagodzenia kary (chyba że sąd odstąpi od jej wymierzenia);

– orzekając wobec nieletniego, który dopuścił się czynu karalnego – stanowiącego przestępstwo lub przestępstwo skarbowe – ale w chwili orzekania ukończył 18 lat i przy stwierdzeniu, że stosowanie środków poprawczych nie byłoby już celowe wyda wyrok skazujący bez zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary (art. 13 zdanie ostatnie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich);

– stosując nadzwyczajne złagodzenie kary wymierzy karę niezgodnie z regułami określonymi w art. 57 § 3 pkt 1, 2 lub 3 k.k.

Kończąc omawianie problematyki naruszenia prawa materialnego we współzależności z wymiarem kary wskazać należy na trzy klasyczne wręcz przykłady sytuacji, w których w konsekwencji błędu o charakterze materialnoprawnym dojść może do wymierzenia kary niewspółmiernej. Tak więc w większości przypadków, w których strona zasadnie postawi zarzut obrazy art. 60 § 1 lub § 2 k.k., poprzez niewłaściwe zastosowanie tych przepisów przy dotychczasowej sekwencji skazań, zasadnym może być i wniosek, że kara orzeczona jest rażąco niewspółmierna. Podobna sytuacja wystąpić może, gdy zasadnie podniesiony zostanie zarzut obrazy art. 58 k.k. (niewłaściwe przyjęcie lub nieprzyjęcie konstrukcji przestępstwa ciągłego), bądź obrazy art. 59 § 1 k.k. (niewłaściwe

przyjęcie lub nieprzyjęcie konstrukcji chuligańskiego charakteru występku).

Można się spodziewać, iż niejednokrotnie pomimo tego, że korekty w zakresie nieprawidłowej kwalifikacji prawnej mógłby dokonać Sąd Najwyższy „we własnym zakresie”, w wyniku rozpoznania kasacji zapadać będzie rozstrzygnięcie o uchyleniu sprawy do ponownego rozpoznania. Tendencja ta może się wiązać ze zrozumiałą obawą przed pozbawieniem strony tzw. prawa do instancji w sytuacji, gdy zmiana kwalifikacji pociągnąć winna za sobą modyfikacje w zakresie wymiaru kary. Zgodnie z treścią art. 467a § 2 k.p.k. niedopuszczalna jest kasacja od orzeczenia sądu kasacyjnego zapadłego w następstwie rozpoznania kasacji. Zatem w analizowanym układzie procesowym rozstrzygnięcie o wymiarze kary, podejmowane przez Sąd Najwyższy przy nowej kwalifikacji prawnej, zapadałoby nie tylko „jednoinstancyjnie”, ale i z wykluczeniem prawa do kontroli o charakterze nadzwyczajnym. Spostrzeżenie powyższe skłania do nader oczywistej uwagi. Regułą wręcz powinno być w takiej sytuacji – w wypadku uchylenia orzeczenia – sięganie po rozwiązanie, o którym mowa w art. 391 § 2 k.p.k.

Również naruszenie przepisów prawa procesowego pozostawać może w ścisłym związku z wymiarem niewspółmiernej kary. Tak np. nie jest wykluczona

kasacja oparta na zarzucie rażąco naruszenia art. 8 k.p.k. wskazująca, iż w konsekwencji tego uchybienia doszło do wymierzenia niewspółmiernej kary.

Taka skarga kasacyjna winna wykazywać, iż w toku przeprowadzonego po-

stępowania zaniedbano zgromadzenia tak istotnych (bądź w ekstremalnych sytuacjach: jakichkolwiek) danych osobopoznawczych, iż racjonalne orzeczenie o karze – bez tych danych – było niemożliwe. Słusznie podkreślono w piśmiennictwie¹², iż czynnik ten może mieć znaczenie dla ustalenia, czy *in concreto* naruszenie prawa miało rażący charakter i czy mogło w istotny sposób wpłynąć na treść zaskarżonego orzeczenia.

Warto też zwrócić uwagę na możliwość zaistnienia takiej sytuacji procesowej, w której co prawda komplet danych osobopoznawczych został skrupulatnie zgromadzony i dowody te ujawniono podczas rozprawy głównej, jednakże w uzasadnieniu wyroku, przy omawianiu wymiaru kary, wyeksponowano jedynie dane świadczące na niekorzyść oskarżonego, z pominięciem przeciwnych (lub *vice versa*). Jeśli zdaniem skarżącego uchybienie to wpłynęło w istotny sposób na wymierzenie niewspółmiernej kary, winien on oprzeć kasację na zarzucie rażącego naruszenia art. 357 i art. 372 § 2 k.p.k. I w tym wypadku spoczywać na nim będzie powinność wykazania, iż pomiędzy zaniechaniem omówienia określonych danych osobopoznawczych a ferowanym wymiarem kary istnieje więź o charakterze: przyczyna – konsekwencja.

Na koniec rozważyć wypada

zagadnienie „odpowiedniego” stosowania w postępowaniu kasacyjnym art. 383 § 5 k.p.k.

W dyskusjach środowiskowych spotkałem się z opinią, iż zakaz wynikający z treści art. 463a § 1 zdanie drugie k.p.k. jest możliwy do omińnięcia, jeśli tylko w sprawie wniesiona została również

kasacja na niekorzyść oskarżonego. Stawiana jest też teza, iż w sytuacji, gdy kasacja zostanie wniesiona jedynie na niekorzyść oskarżonego, problem wymiaru kary może być swobodnie i bez żadnych ograniczeń rozważany w związku z konstrukcją tzw. „odwracania kierunku” wniesionego środka odwoławczego (art. 383 § 5 k.p.k.). Poglądy takie uważam za błędne. Co prawda stosowanie art. 383 § 5 k.p.k. w postępowaniu kasacyjnym nie zostało wykluczone, ale ma to być – zgodnie z treścią art. 462 k.p.k. – stosowanie „odpowiednie”. Odpowiedniość ta uwzględniać winna, w moim przekonaniu, specyfikę i charakter postępowania kasacyjnego. Jeśli słuszny jest wniosek, że ten skazany, który kasacji nie wniósł, nie może znaleźć się w postępowaniu kasacyjnym w lepszej sytuacji niż ten, który wniósł skargę kasacyjną¹³, to należałoby zaakceptować i dwa następne wnioski. Ten skazany, który w ogóle nie wniósł kasacji nie może w postępowaniu kasacyjnym dysponować prawami szerszymi od tych, które posiada skazany, na rzecz którego wniesiona została skarga kasacyjna. Skazany, na niekorzyść którego wniesiona została skarga kasacyjna, nie może znaleźć się w korzystniejszej sytuacji od tej, w której pozostawałby, gdyby wniesiona została tylko skarga na jego korzyść. A zatem powoływanie się przez obrońcę na konstrukcję „odwracania kierunku” środka nadzwyczajnego może polegać jedynie na podnoszeniu zarzutów specyficznych dla tego właśnie środka (ale o „odwróconym wektorze” na skali: korzyść – niekorzyść). Powoływanie się na „odpowiednie” stosowanie art. 383 § 5 k.p.k. w postępowaniu kasacyjnym nie może więc polegać na podnoszeniu

samodzielnego zarzutu niewspółmierności kary (choćby była to niewspółmierność rażąca). Może ono natomiast polegać na podnoszeniu zarzutu, dotąd niezgłoszonego – wskutek braku kasacji, o którym mowa w art. 463a § 1 k.p.k., z wszystkimi omówionymi w niniejszym artykule konsekwencjami. Tytułem przykładu: Jeśli X-owi w prawomocnym wyroku skazującym przypisano popełnienie przestępstwa w warunkach powrotności określonych w art. 60 § 1 k.k., na rzecz X-a kasacja

nie została wniesiona, natomiast prokurator zarzuca w swej skardze obrazę art. 60 § 2 k.k. i wnosi o ustalenie działania X-a w warunkach tzw. multirecydywy – tzw. „odwracanie kierunku” kasacji polegać może na zgłoszeniu zarzutu obrazy art. 60 § 1 k.k. i wykazywaniu, że ustalenie działania w warunkach recydywy specjalnej w ogóle było niezasadne (w związku z dotychczasową sekwencją skazań), a w konsekwencji X-owi została wymierzona kara rażąco surowa.

Przypisy:

¹ S. Waltoś: *Nowa kasacja w procesie karnym*, „Palestra” 1996, z. 1–2, s. 20.

² S. Waltoś: op. cit., s. 20.

³ Por. W. Grzeszczyk: *Kasacja w procesie karnym (według noweli do kodeksu postępowania karnego z 29 czerwca 1995 r.)*, Warszawa 1996, s. 47. Także A. Kordik: *Rażąca niewspółmierność kary jako podstawa kasacji*, (w:) Rzeczpospolita z 30 maja 1996 r., Nr 125 (4379).

⁴ Zob. W. Grzeszczyk: op. cit., s. 47.

⁵ W. Grzeszczyk: op. cit., s. 47.

⁶ Odmienne A. Kordik (w:) *Rażąca niewspółmierność... Osobiście jestem przekonany, iż zgodnie z intencją ustawodawcy sformułowanie o „...niewspółmierności kary”, zawarte w art. 463a § 1 k.p.k., dotyczy „wszelkiej niewspółmierności”, a zatem również niewspółmierności rażącej. Zatem przeciwstawianie „niewspółmierności” i „niewspółmierności rażącej” nie jest zasadne.*

⁷ Zob. np. wyrok SN z 2 czerwca 1977 r. II KR 263/76, OSNKW 1977, z. 9, poz. 105 i glosy: K. Buchały w „PiP” 1978, z. 6, s. 178; K. Daszkiewicz w „NP” 1978, z. 9, s. 1329 oraz przegląd orzecznictwa M. Cieślaka i Z. Dody w „Palestrze” 1978, z. 7, s. 62.

⁸ Zob. wyrok SN z 31 maja 1977 r. VI KRN 97/77, OSNKW 1977, z. 7–8, poz. 81.

⁹ Por. wyrok SN z 26 czerwca 1975 r. III KR 354/74, OSNKW 1975, z. 10–11, poz. 142 oraz głosę Z. Cwiakalskiego i T. Gizberta-Studnickiego „PiP” 1976, z. 10, s. 169 i przegląd orzecznictwa G. Rejman w „NP” 1976, z. 6, s. 936.

¹⁰ Zob. m.in. wyrok SN z 21 maja 1984 r. IV KR 72/84, OSNKW 1985, z. 3–4, poz. 19 z głosem M. Cieślaka w OSpIKA 1986, z. 1, poz. 9; wyrok SN z 26 kwietnia 1977 r. I KR 65/77, OSNPG 1977, z. 10, poz. 90, omówiony w przeglądzie orzecznictwa M. Cieślaka i Z. Dody, „Palestra” 1978, z. 7, s. 61. Ostatnio por. Z. Doda, J. Grajewski, A. Murzynowski: *Kasacja w postępowaniu karnym. Krótki komentarz*, (w:) „PiP” 1996, z. 1, s. 36, teza 4.

¹¹ Por. wyrok składu siedmiu sędziów SN z 9 stycznia 1973 r., OSNKW 1973, z. 6, poz. 76 omówiony w przeglądzie orzecznictwa M. Cieślaka i Z. Dody, „Palestra” 1974, z. 12, s. 83.

¹² Por. Z. Doda i współautorzy: *Kasacja w postępowaniu...*, s. 36, teza 5.

¹³ Zob. S. Zabłocki: *Czy możliwe jest przekraczanie granic podmiotowych rozpoznania sprawy w wyniku kasacji?*, „Palestra” 1996, z. 3–4, s. 29.